

# Dodatek do Oředownika Ostrowskiego i Odolanowskiego

Ostrów - Odolanów, dnia 15 maja 1934 r.

## Z urzędów

### STATUT

#### o podatku miejskim od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk.

Na zasadzie przepisów ustawy z dnia 11. sierpnia 1923 o tymczasowym uogólnieniu finansów komunalnych w brzmieniu obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 go września 1932 (Dz. U. R. P. nr. 108 poz. 884) a w szczególności na mocy art. 18 tejże ustawy i rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28-go listopada 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 113 poz. 937) uchwała się następujący statut podatkowy w przedmiocie pobierania podatku miejskiego od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz miasta Ostrowa.

§ 1. Opodatkowaniu w sposób przewidziany w § 3 i 4 podlegają wszelkie niżej podane zabawy i rozrywki urządzone w obrębie miasta Ostrowa a mianowicie:

- 1) zabawy taneczne, kostjumowe, balo maskowe itp.
- 2) zabawy ludowe, jak np. karuzela, hucstawkę hipodromy, strzelnicę, aparaty do mierzenia sił, aparaty reprodukcje mechaniczne utwory muzyczne i deklamacje, gry połączone z wygraną w pieniądzech lub przedmiotach, kolejek amerykańskich itp.
- 3) przedstawienia świetlne (kinematografy), teatry marionetkowe, przedstawienia cyrkowe, walki zapasnicze, wariety, kabarety itp.
- 4) wystawy i muzea, panoramy, pokazy zwierząt tresowanych, monażaje i t. p. z wyjątkiem tych wystaw, muzeów, które nie służą do celów zarobkowych.
- 5) zabawy sportowe,
- 6) przedstawienia teatralne, balety, koncerty i wszelkie inne przedstawienia muzyczne,
- 7) odczyty, deklamacje i recytacje,
- 8) przedsiębiorstwa i instytucje, utrzymujące billardy.

§ 2. Wolne od opodatkowania są:

- 1) Przedstawienia, które służą wyłącznie nauczaniu w zakładach naukowych, publicznych lub prywatnych, lub też które z pozwolenia władz szkolnych urządzone są wyłącznie dla uczniów tych zakładów lub ich rodziców.
- 2) przedstawienia, z których dochód przeznaczony jest wyłącznie na cele dobroczynne, a góry określone, a nie z nimi nie są połączone zabawy taneczne.
- 3) wszelkie amatorskie zawody sportowe — z wyjątkiem zawodów konnych. Pod amatorskimi zawodami sportowymi rozumieć należy te zawody, w których uczestniczą jedynie osoby, uprawiające sport z zamiłowaniem i w związku z tem nie otrzymujące żadnych nagród pieniężnych. Tych zawodów, w których jedna z stron lub poszczególne osoby są zawodowcami, nie należy podlegać pod pojęcie amatorskich zawodów sportowych.
- 4) zabawy urządzone przez pojedyncze osoby w prywatnych mieszkaniach oraz zabawy reprezentacyjne urządzone przez urzędy publiczne, o ile nie pobiera się w zamian zapłaty ani za zabawę ani też za trunki lub jedzenie. Pomieszczenie klubowe nie uważa się za prywatne.
- 5) przedstawienia teatralne, koncertowe, odczyty, deklamacje i recytacje, oraz przedstawienia kinematograficzne, przez władze państwowe urządzone, prowadzone lub wydane subsydjowane.
- 6) Koncerty radiowe.

§ 3. Podatek od rozrywek wymierzonych w § 1-ym, o ile do nich nie ma zastosowania § 2, pobiera się w formie dodatku procentowego do ceny wykupionego biletu (podatek biletowy): w przypadkach, gdy uczestnictwo w rozrywce nie jest uzależnione wyłącznie od zakupu biletów wstępu oraz od zabaw tanecznych i przedstawień amatorskich miejscowych stowarzyszeń i klubów, podatek wymierza się w sposób ryczałtowy (§§ 13 i 14).

§ 4. Podatek biletowy opłacają osoby, nabywające bilety wstępu na wszelkie widowiska i zabawy wymienione w § 1, tak samo go na rzecz miasta przedsiębiorstwo, względnie urządzający zabawę lub widowisko i jest za podatek ten odpowiedzialny. Przedsiębiorstwa względnie osoby za odstawiły podatek należy się wynagrodzenie w wysokości 3 proc. zainkasowanych sum.

§ 5. O każdej zabawie, wymienionej w § 1-ym należy zawiadomić Zarząd Miejski najpóźniej dwa dni przed przedstawieniem w razie niemożności zawiadomienia się względnie na ustalony termin zabawy, należy najpóźniej w ciągu dwóch dni po zabawie to uczynić.

Zarząd Miejski wydaje zaświadczenie zgłoszenia.

Do zgłoszenia zobowiązany jest przedsiębiorca względnie urządzający, jak również właściciel lub dzierżawca pomieszczeń, w których zabawa się odbywa.

Zarząd Miejski może dla zabaw urządzanych przez poszczególne przedsiębiorców uznać jednorazowe zgłoszenie za wystarczające dla szeregu zabaw.

§ 6. Podatek oblicza się według ceny i liczby wydanych biletów wstępu. Przy obliczaniu nie bierze się w rachubę bilety wydane bezpłatnie, ilość tych biletów winna być wskazana w górze zgłoszenia. Cena podana na bilecie służy za podstawę wymiaru nawet wtedy, jeżeli bilet wydany został faktycznie po cenie niższej, natomiast w razie pobrania kwoty wyższej od ceny podanej na bilecie, podatek oblicza się według tej faktycznie pobranej kwoty.

Pod ceną biletu wstępu rozumieć należy ogólną wysokość pobranej kwoty z wyjątkiem podatku. Opłatę za katalogi lub programy wlicza się do ceny biletu, o ile uczestnicy nie są dopuszczeni do zabawy lub widowiska bez wykupienia katalogu lub programu.

§ 7. Podatek od każdego poszczególnego biletu wynosi:

- 1) 1 proc. od stawek od gry w totalizatorze.
- 2) 10 proc. od opłaty za wejście:
  - a) na wszelkie przedstawienia teatralne i występy o wyższej wartości artystycznej,
  - b) na koncerty, niepołączone z innymi atrakcjami,
  - c) do muzeów i na wystawy oraz na odczyty i pokazy,
  - d) na zabawy ogrodowe i inne zabawy, rozrywki i widowiska niepołączone z atrakcjami o charakterze kabaretowym,
  - e) na wyścigi konne.
- 3) 30 proc. od opłaty za wejście:
  - a) na farsę i operetkę,
  - b) do cyrku.
- 4) 30 proc. od opłaty za wejście:
  - a) do wariety i kabaretów,
  - b) na imprezy sportowe zawodowców.
- 5) Od filmów przedstawiających tematy polskie:
  - a) 5 proc. nieposiadających oceny,
  - b) 8 proc. posiadających ocenę „Artystyczny”
  - c) 2 proc. posiadających ocenę „Kształcący”
- 6) Od innych filmów:
  - a) 15 proc. nieposiadających oceny,
  - b) 10 proc. posiadających ocenę „Artystyczny”.
  - c) 10 proc. posiadających ocenę „Kształcący” ceny biletu wstępu.

§ 8. Jeżeli w czasie jednego przedstawienia są wyświetlane dwa lub więcej filmów o różnej skali podatkowej i wobec tego od każdego filmu należałoby się podatek według różnych stawek, należy stosować następujące zasady:

- a) jeżeli są wyświetlane filmy o różnym metrażu, podatek winien być wymierzony według stawki podatkowej dla filmu o największym metrażu,
- b) jeżeli są wyświetlane filmy o równym metrażu, podatek winien być wymierzony według stawki podatkowej dla filmu, od którego stawka podatkowa jest niższa.

§ 9. Filmy o tematach polskich, o ile zostaną oznaczone stampilą „Krótkometrażowy” i jeżeli będą wyświetlane jako dodatki do programu zasadniczego przy innych filmach, nieposiadających stampilli „Temat polski”, wpływają na obniżenie ogólnej sumy obliczonego podatku komunalnego nie więcej niż 5 proc., dźwiękowe o 10 proc., o ile zaś są one nadto oznaczone stampilą „Artystyczny” lub „Kształcący” — nie więcej niż 15 proc., dźwiękowe o 20 proc. Filmy posiadające stampilę „Krótkometrażowy”, „Temat polski”, jeśli równocześnie są oznaczone stampilą „Reklamowy”, nie wpływają na obniżenie podatku od zasadniczego programu.

§ 10. W miesiącach letnich, w czasie od 1 maja do dnia 31 sierpnia, wymiar podatku komunalnego od przedstawień kinematograficznych obniża się o 20 proc. od ogólnej sumy przyznającego podatku.

§ 11. Przy zgłoszeniu przedsiębiorca względnie urządzający zabawę winien złożyć w Zarządzie Miejskim bilety przeznaczone do sprzedaży. Bilety muszą być zaopatrzone w numery biletów, nazwę przedsiębiorstwa (cy), termin, miejsce i rodzaj zabawy, jakoteż cenę lub też bezpłatność biletu. Zarząd Miejski zaopatruje bilety stemplem Zmiana treści biletu a zwłaszcza przepisanie z miejsca niższego na miejsce wyższe jest po ostempiowaniu niedopuszczalne.

Zarząd Miejski może przy zgłoszeniu zażądać kaucji w wysokości przysługującej wpływu podatkowego, również może Zarząd Miejski czynić wyjątki od powyższych wymagań dotyczących treści biletów i zaniechanie zaopatrzenia ich stemplem.

§ 12. Przedsiębiorca wzgl. urządzający zabawę może zezwolić na udział w zabawie jedynie po okazaniu i skasowaniu ostempiowanych biletów. Skasowane bilety uczestnicy

zatrzymują i winni na żądanie pokazywać delegatom Zarządu Miejskiego. Przedsiębiorca wzgl. urządzający zabawę obowiązany jest przechowywać przez 30-dniowy okres czasu wszelkie dowody, dotyczące ilości sprzedanych biletów i okazać je na każde żądanie Zarządu Miejskiego.

§ 13. Dla restauracji, kawiarni itp. zakładów, w których odbywają się widowiska sceniczne, świetlne albo produkcje muzyczne, bez pobierania opłaty wstępu, lub też, które posiadają dla publiczności instrumenty muzyczne, albo urządzenia do gry — (np. billard), dla sal tańca, dla przedsiębiorstw, widowisk i zabaw wędrownych oraz stowarzyszeń i klubów w których odbywają się gry towarzyskie, podatek ustalono w kwotach ryczałtowych w § 14.

§ 14. Podatek ryczałtowy określony w § 13 wynosi:

- 1) Od rozrywek, urządzonych bez biletów wstępu w restauracjach, kawiarniach i gospodach, przez właścicieli tych przedsiębiorstw pobiera się podatek wg. stawek ryczałt. dziennie:
  - a) 2.— zł od występów scenicznych,
  - b) 2.— zł od koncertów, dancinów i widowisk świetlnych,
  - c) 0,50 zł od sal billardowych,
  - d) 0,20 zł przy umieszczeniu mechanizmu muzycznego lub deklamującego.
- 2) Od wszelkich zabaw tanecznych i występów amatorskich miejscowych towarzystw i klubów, urządzanych bez biletów wstępu, pobiera się podatek według stawek ryczałtowych, zależnie od wielkości i jakości sali zabawowej i to:
  - a) 40 zł w sali Teatru Miejskiego, Koszarowa nr. 2,
  - b) 25 zł „ Strzelnicy Miejskiej, Koszarowa nr. 2,
  - c) 25 zł „ Domu Katolickiego, ul. Kard. Ledóchowskiego
  - d) 25 zł „ Hotelu Polonia, Rynek 84,
  - e) 25 zł „ Grand Caffé, ul. Wrocławska 26,
  - f) 20 zł „ Kolej. Przyst. Wojsk. przy Dworcu,
  - g) 25 zł „ Carlton, Kolejowa 17,
  - h) 10 zł „ Kąpielki Zaczęło, ul. Strumykowa,
  - i) 10 zł „ Kąpiny Warsz. Wąg, droga Wrocławska,
  - j) 10 zł „ p. Plechockiej, ul. Kaliska nr. 25,
  - k) 20 zł od pomieszczeń klubowych,
  - l) 10—40 zł od niewymienionych sal i pomieszczeń zależnie od wielkości i jakości.
- 3) Od zabaw i rozrywek ludowych pobiera się podatek według stawek ryczałtowych dziennie:
  - a) 0,50 zł od karuzeli bez zapędu silnika,
  - b) 1.— zł „ z zapędem silnika,
  - c) 3.— zł od kolejek amerykańskich itp.
  - d) 0,50 zł od huśtawek, loteryj, strzelnic namiotowych,
  - e) 1.— zł od teatrów marionetek, muzeów, igrzysk itd.

§ 15. O ile przedsiębiorca wzgl. urządzający zabawę narusza postanowienia §§ 3 — 14 w ten sposób, iż okoliczności miarodajnych dla wyliczenia podatku nie może z pewnością ustalić, wówczas Zarząd Miejski może określić podatek tak, jak gdyby wszystkie rozporządzenia miejskie zostały rozstrzygnięte po cenach zwykłych lub też ustalonych przez Zarząd Miejski w poszczególnym przypadku według wyższego oszacunku. Na ustalony podatek Zarząd Miejski doręcza formalne wezwanie płatnicze.

§ 16. Podatek od biletów wstępu wliczany do kasy miejskiej w przeciągu dwóch dni po odbyciu zabawy, zaś podatek ryczałtowy w ostatnim dniu przed zabawą itp. imprezą.

§ 17. Odwołania w sprawach wymiaru podatku wnoszą się w terminie i trybie przewidzianym w § 63 i następnym ustawy o dachach komunalnych z dnia 14 upeca 1893 r.

§ 18. Nieuiszczony w terminie podatek ściągany będzie w drodze przymusowej z dołżeniem ustawowych kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych, według każdorazowo obowiązujących przepisów o egzekucji administracyjnej.

§ 19. Wykroczenia przeciwko przepisom o wymiarze i poborze podatku podlegają karze do wysokości 345,90 zł o ile wykroczenie nie jest karalne według art. 62 — 66 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 108/32 poz. 884).

§ 20. Statut niniejszy wchodzi w życie po zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą z dnem ogłoszenia w „Oředowniku Ostrowskim”.

Ostrów, dnia 23 lutego 1934 r.  
Magistrat:  
Podpis: W. Cegielka, Fodejma, inż. Ciesielski.

Statut niniejszy uchwała Rada Miejska na dniu 5 marca 1934 r., natomiast zatwierdzenie statutu przez Władzę Nadzorczą nastąpiło zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego Pozn. z dnia 28 kwietnia 1934 r. Nr. S. F. I. 5 c/3.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości.  
Ostrów, dnia 12 maja 1934 r.  
Zarząd Miejski w Ostrowie: W. Cegielka, burmistrz.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

57)

## SPEKULANT.

— O mój Boże! — pomyślała — więc on mnie od tak dawna kocha, a ja tego nie widziałam! Ale to nic, nic; to lepiej; o stokroć lepiej! Przeszłam przez ciężką próbę. Nie znalazłabym go tak, nie kochałabym go nigdy tak, jak go teraz kocham.

Potem, zaspokoiwszy pierwszą ciekawość, czem prędzej wzięła się do uskutecznienia swej myśli. Zwołała ludzi i w pół godziny potem portret wisiał już na dawnym miejscu.

Po śniadaniu pani Klara powiedziała sobie: — Janko? ja, żona jego, gospodyni i pani w tym domu, i nie znam go jeszcze i niezem się nie zajmuję?

Odziały się więc stosownie do tej nowej ekspedycji, która ją niezmiernie cieszyła. zwołała Skalunię i zaczęły chodzić po wszystkich kątach. Mało nie płakała z radości poczciwa staruszka, gdy spostrzegła tę zmianę, jej przyszło na myśl, jak szczęśliwym będzie jej Henryk, gdy mu to rozpowie za powrotem. Wszędzie pani Klara znalazła porządek, czystość, chwaliła Skalunię i dziękowała jej, jako pani, za jej starania.

Potem kazała się zaprowadzić na folwark, gdzie było całe gospodarstwo pani Skalińskiej. Wzięła w sukienkę pszenicy i poszła między drób, który miał oddzielną menażerję. Zbiegły się koło znajomej staruszki kury, kaczki, indyczki. Pani Klara je karmiła, bełkotała do indyków i śmiała się z ich gniewu, wybrała sobie kilka ślicznych czubatych kureczek i całowała Skalunię, prosząc, aby je nie kazała zabijać. Potem poszła do stajni, czystej jak pokój, gdzie stało sześć faworytek pani Skalińskiej, ślicznych tyrolskich krówek, którym ona ponadawała nazwiska i które pieściła jak córki. Pani Klara pieściła je także, głaskała, odpowiadała swawolnym podrzeźnianiem na ich ryczenie, kazała

jedną przy sobie udoić i nigdy w życiu nie jej tak nie smakowało, jak ta szklanka mleka, którą wówczas wypija. Słowem, wszystko ją cieszyło, wszystko ją bawiło: bo sama była wesoła, szczęśliwa jak dziecko; bo to była jedynaczka, wypieszczona, wykochana, która potrzebowała kochać — i kochała.

Na takich zajęciach, na takim krzątaniu się, przeszły dwa dni. W wigilję przyjazdu męża, zniecierpliwiona poszła do dąbrowy, gdzie już trawa zaczynała się zielenić, a na drodze usypanej żwirem było zupełnie sucho. Choć wiedziała, że on tego dnia nie wróci, poszła jednak naprzeciw. W samej bramie spotkała kozaka marszałka, który, spostrzegłszy ją, zeskoczył z konia, nisko się uklonił i zaczął się skrobać w głowę, jakby nie śmiał czegoś powiedzieć. Strwożyło ją to.

Pierwsza myśl: czy to nie posłaniec od męża, i czy mu się co nie stało?

— Ty z Kamieńca? — zapytała.

— Nie, jaśnie wielmożna pani! — odpowiedział — Ja jadę z Niedolipia, gdzie mnie pan posłał, wyjeżdżając. — I cóż? Mama zdrowa? — zapytała prędko widząc ambaras człowieka.

— Pani chorążyny niema w domu; pojechała z panem chorążym do Winnicy — odpowiedział. — I ot, witi jaśnie wielmożna pani, pan dał list i kazał koniecznie samej chorążynie oddać w ręce i jak najprędzej wracać. Ja czekałem dwa dni i nie doczekałem się. Tam nie wiedzą, kiedy państwo wróca. Ja bałem się dłużej siedzieć, żeby się pan nie gniewał i przywoziłem list nazad.

— Niema w tem nic złego, mój kochany! Oddaj mi list, to się pośle później, jak mama wróci.

— To i biedo, jaśnie wielmożna pani, że jest złe — odpowiedział kozak, skrobiąc się w głowę.

— No, cóż takiego?

— A ot, widzi jaśnie wielmożna pani, jak tam w Niedolipiu wkładałem list w sumkę, wtenczas mnie zagadali; i ja nie uważałem, że zamiast we

środek, sunąłem ten list po wierzchu, gdzie ot ta przeklęta sprzączka. Papier się zaczępił, rozdarł się i list się rozpieczętował. Niech jaśnie wielmożna pani wstawi się za mną, żeby się pan nie gniewał.

— Bądź spokojny — rzekła, biorąc list. — Ja sama oddam go panu. Jedź sobie do domu.

Kozak skłonił się do nóg, wskoczył na konia i wrócił nazad galopem.

Pani Klara obejrzała list. W rzeczy samej koperta była rozdarta i list otwarty, chociaż pieczętka cała. Jakaś ciekawość ją ubodła. Wyjęła go, przeczytała parę wierszy i schowała prędko, wróciła natychmiast do domu. Gdy przyszła do sypialnego pokoju i rzuciła się na kanapę, czytała te słowa:

„Droga pani!”  
Ręką drżącą od radości piszę te słów kilka i donoszę pani naprzód o tem, co nieocenione serce twoje najwięcej interesuje: Klarunia zdrowa, spokojna, wesoła i oby mię Bóg za tę dumę nie ukarał, gdy powiem, że dość szczęśliwa.

O nim zapomniawszy zupełnie, do czego jej sam dopomógł nicozemnością swego serca; zapomniawszy tak dalece, że wieść o jego ożenieniu przyjęła ze śmiechem i obojętnością. Ta to jest ważna wiadomość, którą pani przesyłała, aby się z panią radością moją podzielić.

O sobie cóż donoszę? Jam szczęśliwy jej pokojem, jej wesołością, jej zdrowiem. Widzę to, że mi sprzyja i drobne, coraz widoczniejsze znaki jej przychylności napełniają mię szczęściem niewymownym. Każdego wieczora dziękuję Bogu za dzień z nią przeżyty i powtarzam sobie w myśli wszystko, czem mię obdarzyła; liczę każdy jej uśmiech, notuję każde słowo, każde wejrzenie, każde dotknięcie jej drogiej rączki. Może wkrótce wróci mi przyjaźń, poufałość i karesy mojej dawnej Klaruni. I wtenczas ziszczą się najgorętsze moje życzenia, miara mojego szczęścia będzie dopełniona.  
(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Echa uroczystości 3 Maja.

— Kępca. W dniu 3 maja obchodziła Kępca bardzo uroczyste Święto Państwowe. O godz. 18 przy dźwiękach orkiestry Zw. Strzeleckiego z Ostrowa przebiegał uroczysty pochód, w którym kroczyła młodzież szkolna, Straż Pożarna i konna banderka. Przed „Zameczkiem leśnym”, wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

O godz. 19 w sali „Zameczku leśnego” odbyła się w podniosłym nastroju utrzymywana akademja. W bardzo pięknych i pełnych powagi słowach sagali ją p. J. Matyszkiewicz. P. kierownik Sosnowski w obszernym referacie przedstawił słuchaczom, czym Konstytucja była dla ówczesnej Polski, wskazał zarówno zalety jak i wady społeczeństwa polskiego, omówił znaczenie stała się drogowskazem podczas lat niewoli i jakie znaczenie zachowała dla Polski dzisiejszej.

Stow. Młodych Polek prześliznęło wykonano balet pod tytułem: „Witaj majowa Jutrzenko”, a Kolo Senjorów S.M.P. odegrało znakomite utworzenie sceniczny p. t. „Wóz Drzymały”. Specjalnie młode witalny i zasłużone oklaskiwany był występ chóru „Lutnia”. Piękne deklamacje S.M.P. dopełniły programu, którego z niesłabnącym zainteresowaniem słuchało liczne zgromadzone audytorjum. — sm —

Tarchały W. Uroczystość Konstytucji 3-go Maja obchodzona w tej miejscowości bardzo uroczysto. Rano uformował się pochód z miejscowych Towarzystw i z orkiestrą pod dowództwem ppor. rez. p. Lejta udał się do Odolanowa na nabożeństwo. Po nabożeństwie, oraz defiladzie w Odolanowie, nastąpił powrót do Tarchały.

Po południu o godz. 14-iej udano się w pochód przez wieś, poczem odbyła się defilada przed przedstawicielami miejscowych władz i organizacji. Bezpośrednio po defiladzie odbyła się na sali p. Rucińskiego uroczysta akademja z bardzo bogatym programem. Słowo wstępne wygłosił kier. miejscowej szkoły p. Skrzypczak. Deklamacje i śpiewy wykonały dzieci szkolne. Ref. okolicznościowy o znaczeniu Konstytucji 3-go Maja wygłosił prezes miejscowego Oddziału Zw. Strzel. p. Szwabowski.

Na koniec odegrał zespół sceniczny Zw. Strzeleckiego pod reżyserją p. Wypycha utwor sceniczny z czasów legjonowych „Roskas” wywołując wśród bardzo licznie zebranej publiczności, swą mistrzowską grą, burzany śmiechu.

— Mikstat. Tegoroczne święto narodowe Królowej Korony Polskiej i rocznicę uchwalenia wielkopomnej Konstytucji 3 Maja, obchodziło miasteczko nasze bardzo uroczysto. Na gmachach miejscowych urzędów państwowych i samorządowych, oraz na bardzo wielu domach prywatnych powiewały flagi narodowe. Tłumy publiczności wyległy w dniu święta rano na ulice, skupiając się przed ratuszem, gdzie zebrał się także komitet, przedstawiciele władz i urzędów, członkowie korporacji miejskich, działka szkolna oraz miejscowe organizacje. O godz. 10-tej wyruszył wspaniały orszak na uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym. Mszę św. odprawił ks. proboszcz Rosochowicz, który wygłosił również okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie odbyła się defilada na Rynku, którą odebrał przewodniczący komitetu ks. prob. Rosochowicz w otoczeniu wiceburmistrza p. Szymanowskiego oraz przedstawicieli miejscowych władz i organizacji. Stosownie przemówienie wygłosił na Rynku kier. szkoły p. Radomski, wznosząc przy końcu okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta. Na zakończenie odsłonięto „Rotę”. Wieczorem o godz. 20 odbyła się na sali p. Fabrowskiej uroczysta akademja. Akademję inaugurował słowem wstępnym ks. prob. Rosochowicz. Obszerne i bardzo doskonałe formy ujęte referaty wygłosił p. Kluczyński Euzjebiusz na t. „O ciele Marji, jako szczególnej opiekunki Polski” i p. Sawiński Stefan n. t. „Jakie nauki na czas teraźniejszy daje nam Konstytucja 3 Maja”. Zebrani wysłuchali wykładu te z wielkim zainteresowaniem, oraz prelegentów po zakończeniu buszami oklaskami. Program wieczoru uświetniły ponadto występy Chóru Kościelnego i chóru Kółka muz. „Harmonja”, dalej liczne, a bardzo stosowne i udane deklamacje oraz produkcje muzyczne, wykonane przez zespół Kółka muz. „Harmonja”. Wspólnie odśpiew. „Roty” zakończono uroczystość.

## Konferencja Przemysłu Fotograficznego w Centralnym Towarzystwie Popierania Wytwórczości Krajowej.

Ostatnio odbyła się konferencja w Centralnym Tow. Popierania Wytwórczości Krajowej w sprawie możliwości zastąpienia materiałów fotograficznych wyrobów zagranicznych przez wyroby krajowe. Na Konferencji obecni byli przedstawiciele najważniejszych ugrupowań konsumentów, instytucji naukowo-badawczych, szkolnictwa zawodowego, Polskiego Tow. Fotograficznego oraz przedstawiciele kompletu i producentów.

Zebrani wyrazili zgodną opinię co do wysokiej jakości produkcji krajowej materiałów fotograficznych, które, jeśli chodzi o wyrob najpoważniejszych wytwórni polskich, nie ustępują pod względem różnorodności i jakości gatunków produkcji zagranicznej, a konkurując z nią mogą z powodzeniem na naszym rynku ze względu na znacznie niższe ceny swych wyrobów.

W wyniku konferencji podniesiono potrzebę jak najsil-

niejszej propagandy wytwórczości krajowej wśród konsumentów, których cechuje jeszcze snobizm zagraniczny, przywiązanie do wyrobów firm zagranicznych, które rozporządzając wielkimi kapitałami potrafiły rozwinąć znakomitą propagandę swoich artykułów.

Polskie Tow. Fotograficzne rozumiejąc swoje zadania obywatelskie, potrzebę propagandy wytwórczości krajowej, zadeklarowało gotowość współpracy na tem polu z Centralnym Tow. Popierania Wytwórczości Krajowej.

## Śmierć na posterunku.

W marcu starszy przodownik policji państwowej z pow. Stołpeckiego, Leon Żero, zajął się tropieniem podejrzanych ludzi. Dzielny policjant nie raz sam wyruszał na wywiady, aż wreszcie, któregoś dnia nie powrócił na posterunek, a wszelkie ślady po nim zaginęły. Przed kilku dniami przypadkowo w wysychającym błocie znaleziono rozkładającego się trupa, przyświecającego kamieniem. Dochodzenie ustaliło, że jest to ciało zamordowanego st. post. Żero. Zwłoki ofiary obowiązkowo przewieziono naprzód do Nowogródka, a potem do Stołpców, gdzie pochowano je obok mogił policjantów, poległych podczas sławnego napadu bandyckiego z przed lat dziesięciu. Ekspozycja zwłok śp. Żery w Nowogródku i pogrzeb w Stołpcach stały się wielką manifestacją całego społeczeństwa. Dochodzenia i poszukiwania morderców są w toku. Początkowa wersja, iż zbrodnię popełnili ludzie, nielegalnie pędzący spirytus w tajnych gorzelniach, prawdopodobnie nie utrzyma się: mord zapewne ma podłoże polityczne.

## Eksplodował wyorany granat na polu.

Wilno. W czasie orki w wsi Domaszyszki, w pow. oszmiańskim, gospodarz Władysław Uszacki zawiadził pługiem o pociąg, pochodzący jeszcze z czasów wojny. Od uderzenia pługa nabój eksplodował. W wyniku eksplozji koń został rozszarpany. Uszackiemu zaś siła wybuchu oderwała lewą rękę i nogę. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł z powodu upływu krwi.

## Nadużycia w lombardzie miejskim.

Nadużycia w lombardzie miejskim w Warszawie, ostatnio wykryte, polegały na następującej manipulacji: skarbnik lombardu, który się powiesił po ujawnieniu nadużyć, wycefywał ze skarbcza zastawione bardziej cenne przedmioty i ponownie je zastawiał.

Nadużycia te trudne były do ujawnienia. Podczas rewizji przenoszono z jednego numeru zastawy pod drugi numer, znacznie dalszy, te same przedmioty. Rewizje w lombardzie trwały czas dłuższy, gdyż obejmowało dziesiątki tysięcy zastawów. W razie ujawnienia braku, tłumaczono się nieznanieniem na razie przedmiotów, które w kilka godzin później lub nazajutrz okazywano. Manipulacje te mogły się udawać wskutek zmywu skarbnika z kilkoma urzędnikami lombardu, którzy są aresztowani. Miasto nie poniesie strat, które pokryje Związek giełdowy, którego członkami byli małwersanci.

## Żona zapóźno gotowała obiad.

Warszawa. Rabinat warszawski zwrócił się do konsulatu polskiego w Dreźnie z prośbą o interwencję w sprawie Izraela Frenkla, który po 9 letni. pożyciu, zakochawszy się w młodej dziewczynie, porzucił żonę i wytoczył sprawę rozwodową przed sądem Rzeszy. W skardze swojej jako powód rozwodu mąż podał zbyt późno gotowanie przez żonę obiadu. — Sąd niemiecki, mimo „tak ważnego powodu” udzielił rozwodu, lecz powód taki nie jest dostateczny do rozwodu rytualnego. Wobec tego rabinat domaga się od Polaki, ażeby spowodowała wytoczenie skargi przeciwko Frenklowi, że przeprowadził rozwód cywilny, nie uzyskawszy rozwodu rytualnego.

## Walka z bandytyzmem w Ameryce.

Z Chicgo donoszą o wielkim skandalu politycznym, który wybuchł na tle afery zbiegłego z wię-

zienia bandyty Dillingera. Władze policyjne aresztowały znanego polityka, b. senatora stanu Illinois, Johna J. Mac Langbeil i jego 17 letni. syna, którzy są oskarżeni o współudział w uprowadzeniu w porzuceniu z bandą Dillingera bankiera Bremera z St. Paulo.

Mac Langbeil miał otrzymać większą część okupu w wysokości 200.000 dolarów, zapłaconego przez rodzinę bankiera. Pozatem aresztowano trzeciego bandytę, zamieszkanego w uprowadzeniu bankiera Bremera. W pościgu za Dillingerem bierze udział cała armja policji i detektywów. Ogółem około 100 000 urzędników uczestniczy w poszukiwaniach, które dotychczas nie dały żadnych wyników.

## W kilku wierszach...

## SPRAWY POLSKIE.

— Według oficjalnych sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego państwa w dniu 30 kwietnia br. wynosiła ogółem 363 000 osób, wykazując smutniejszą tendencję bezrobocia o 10 000 osób.

— Największy kościół z betonu i żelaza w Polsce budowany jest w Białymostku. Będzie on utrzymany w stylu nowoczesnym przystosowanym do budownictwa kościelnego o wspaniałej wielkości wysokości 75 m.

— Polska wyprawa alpinistyczna w Andy (Ameryka Płd.) zdobyła przez nikogo jeszcze nie osiągnięty szczyt Mercedes, oraz najwyższy szczyt gór Andów, Aconcagua 7 020 m. ustanawiając ten nowy rekord dla Polski.

— Do Gdyni przybyły trzy statki włoskie celem brania pierwszego transportu węgla polskiego dla kopalni wślubskich. Fakt ten pozostaje w związku z zamówieniem dla Polski dwóch nowych okrętów transoceanicznych w wielkości stożniach.

— Jak wynika z okólnika wystosowanego przez Min. Skarbu do wszystkich izb i urzędów skarbowych — główna stawkę podatku obrotowego przewidziane dla warstatów i sekcji rzemieślniczych będą uzależnione od posiadania karty rzemieślniczej.

— Więźniowie najcięższego więzienia w kraju w Św. Krzyżu pod Kielesami zostali przesiedleni do budowy osom Kielec — Św. Krzyż. Codziennie partja 50 mieszkańców więzienia wędruje w asyście strażników do robot terenowych i niwelacyjnych.

— Z chwilą wprowadzenia nowego rozkładu jazdy wszystkie większe miasta otrzymały wagony bezpośredniej komunikacji do udrówisk. W całym ruchu wewnętrznym wprowadzono nowe pociągi błyskawiczne ze szczególnym uwzględnieniem połączeń Śląska z Górną oraz Warszawą z zachodnią Europą.

## ZAGRANICA.

— Pierwszy bank na świecie pod firmą „Egibi i Synowie” został założony w Babilonie 700 lat przed Nar. Chrystusa. Pierwszym bankiem w Europie był bank w Wenecji założony w XI wieku, drugim bank w Sztokholmie.

— Po osiemnastu latach pracy ukończono we Włoszech budowę linii kolejowej Florencia — Bolonia. Linja jest zelektryfikowana i posiada 16 tuneli z najdłuższym mierzony 20 km i uchodzi za arcydzieło techniki wielebniejszej i inżynierskiej.

— W celu zapobiegania bezsenności u ludzi nowych uczony franc. dr. Hanges propaguje metodyczne ćwiczenia oddechowe polegające na rytmicznym głębokim oddechu przy otwartem oknie w pozycji stojącej i leżącej.

— Rekord wysokości lotu dla kobiet ustaliła ostatnio pilotka włoska Carina di Calbiere, osiągając na sportowym aparacie „Breda” wysokość 5.600 metr. Dzielna lotniczka zamierza wnieść się jeszcze wyżej.

— Lekarze stwierdzili, iż dzieci w pierwszych miesiącach i latach mają oczy niebieskie, a to dlatego, że tę cząstkę nie jest trwałe zabarwiona. Stałe zabarwienie oczu następuje dopiero stopniowo z rozwojem dziecka.

— W Chicago wybudowano pierwszy pociąg pospieszny całkowicie z aluminium. Pociąg ten składa się z trzech wagonów specjalnie skonstruowanych i waży tyle, co jeden normalny pociąg. Rozwija szybkość 176 km na godzinę.

— Jeden z najbogatszych plantatorów w Brzysku ofiarował 3 miliony dolarów na zwyczajne trądy. Przychylnego tego wspaniałomyślnego daru jest to, iż jedyny jego syn w czasie podróży zaraził się tą straszną chorobą.

— Największą na ziemi przestrzenią gruntów należącą do jednego człowieka jest posiadłość wielkiego hodowcy bydła w Australji. Obszar ten obejmuje 63.120 m<sup>2</sup>. A zatem o wiele większe niż wojew. poznańskie i pomorskie razem.

— Na wybrzeżu kalifornijskim w Ameryce udało się jednemu ogrodnikowi wychodować drogą nietypową skomplikowanych krzyżowań szczepionek drzewo, które rodzi jednocześnie śliwki, migdały i morele. (as)

## Na dzień I. Komunii św.

(Fragment z życia wielkiego miasta.)

(Pierre l'Ermitte)

Z tęczką szkolną na ramionach, ręce w kieszeniach, błędny chłopczyk w ubraniu podnieconem przypatruje się procesji dzieci wstępujących, do odświętnie, w zieleń przybranego Kościoła, gdzie już organy witają ich pierwszymi triumfalnymi akordami.

Powiedział sobie, że nie pójdzie. Ale — na ulicy minął towarzyszy z swej klasy, przystępujących dziś do pierwszej Komunii św. z świecami w ręku, kokardkami i mirty przy ubranku, otoczonych rodziną — a wszyscy mieli miny tak uradowane, prowadzeni z taką miłością, że musiał przyrzec się temu. Wzruszył się cicho do Kościoła i stanął w ciemności, za filarem, syn bezbożnika napawa oczy i uszy harmonją niebiańską, jak ci nieszczęśliwi, którym nie dano zasiąść, do stołu zastawionego stołu, lecz którzy nie mają odwagi odmówienia sobie przyjemności bolesnej, przyjrzenia się jego świętości i drząc na chodniku, przyjmują jak okruszyny gorzkie, echa dalekiej radości, w której nie biorą udziału. Ci najbardziej mają nieraz bolesną przyjemność zglębiania wnętrza niektórych przepaści.

Dzieci idą w swych ubrankach odświętnych — skromnych i jakby odmiennych, rodzice patrzą na nich i cichutko nazywają po imieniu; kaletka w komzach bliższych im towarzyszą, marszałkowie poważni — drogą torują, a nad wszystkimi, podsklepienie katedry unosi się piękny dziwny, słodki jak wolanie Boga:

— Gromadko dzieci niewinnych, umiłowanych przez Niebo, Oto dziś Bóg was gotuje, ucztą Swą wspaniałą.

Na dzień uroczysty przygotowano wszystko: odsiśno dzieci ubogie, krzesła przykryto czerwonym aksamitem, z zieleń przybranego kadzielnice dym niebieski unosi się pod stropami, ołtarz tonie w kwiatkach niesliczonych i żarzy się tysiącami światł. Kapłan starszek przemawia, a w jego głosie waruszo-

nym przebiega troska całego roku o tych, którzy dziś po raz pierwszy do Stołu Pańskiego przystępują, — troska, zda się najważniejsza w jego pracy duszpasterskiej. Mówi do nich rzeczy, które mały wydziedziczony słyszy po raz pierwszy:

„Dzieci drogie, Bóg was miłuje. Szukacie przyjaciół ziemskich: a oto On najpierwszy, najlepszy Wasz przyjaciel. Kiedy może później, przyjdzie wam walczyć z losem niewolniczym, nie zapominajcie, że tutaj On czeka na was zawsze. To On powiedział: „pójdźcie do mnie wszyscy, którzy cierpicie, wszyscy, którzy płaciecie... Dzieci pierwszej Komunii świętej, to dzieci najplekniejszej z waszych dni. Posostanie wspomnieniem błogosławionem, które was poprowadzi przez życie, jako tarcz obronna. Może niejedną z was zapomniał o Bogu, — ale On nie zapomniał o was nigdy, stał dziś do was — a to przyjdzie Jego posostanie niezatartem. Moście żyć i do stu lat, kiedy przy łóżku śmiertelnym kapłan wymówi słowo: pierwsza Komunia św., w sercu waszem odezwie się wspomnienie błogie, jak śpiew ptaszek w porze wiosennej, any przykre pokus grzesznych miną, i w chwili agonji spokojniej, odżyje jeszcze raz wspomnienie nadszanie, pociechy niebiańskiej tego dnia pamiętnego. — O, nieszczęsne dzieci, które nie zaznają szczęścia pierwszej Komunii świętej.

A tam, pod filarem przycażony błędny chłopczyk słucha, upaja się słowami kapłana. Godzina szkoły minęła — ale co go dziś obchodził jedna nagana wlewej lub mnej. — I kiedy tak oczyma błyszczącymi obejmuje kościół cały, białe welony dziesiętnych, kolegów szczęśliwych, tyle było niemięgo wyrazu w jego twarzy, że pani obca, okryta grubą taforem, przechodząc aby zanurzyć palce w wodzie święconej, nie mogła oprzeć się chęci spytania go: „A ty — dopiero w roku przyszłym — prawda — mój mały przyjaciel?”

Dla mnie... to nigdy! — Ty nie chcesz? — Ja nie mogę — Dlaczego? — Ojciec!...

I w tym słowie „ojciec” kryła się cała tragedia, która posostanie wstydem naszego stulecia, tragedia ludzi otumanionych, opiekunów rodzących swych dzieci, którzy wypowiadali wojnę Bogu, przenosząc ją aż na duszę dziecka ciętelnego: sami byli u pierwszej Komunii św. — ale dziś,

bez dyskusji, słowem brutalnym zabraniają jej w swym domu zabraniają jej swym dziećmi i rzucają je w świat, w pokusy życiowe, bez siły, bez idei wyższej, bez gwiazdy przewodniej, w ciemno, burzliwe dni życia codziennego. —

Dobra Pani zrozumiała to wszystko, przeocła pragnienie bezwiedne budzące się w sercu biednej letotki, pragnienie Boga.

A ty — chciałyś przyjąć Pana Jezusa? — O — pani! — I mały schłabił ręce gestem rozpaczli i pragnienia zarzemu. Więc zabrała go z sobą, wypytła — w czasie przerw szkolnych uczyła katechizmu, uczyła poznawać prawdy wieczne i podobnie jak kwiat wędny pragnie rosy ożywczej, stał uwielony, bije skrzydłami o szczerble kłatki, tak dziecko błędne pragnie Boga i duszycka jego z noży bezwiarnej, rwał się do jutrenki światłości i szczęścia.

Wreszcie nadszedł dzień — dzień upragniony — prawie nieprawdopodobny, w którym mały wydziedziczony otrzymał prośnienie Boga miłującego, przed którym przedsej, czyżż niebiańskie usłapie musi. — I kiedy poraz pierwszy ukłękł w towarzystwie kolegów swych u stopni ołtarza, miał błogie uczucie, jakby wreszcie należał do swojej rodziny.

Kapłan rozdzielający Komunię św. widzi w oczach chłopcy czyny porażające, które jakby onieśmielony, sdiwione zawisły na powiekach — a w łzach tych — kościół cały, przepojony słowem majowym, odbijał się jakby w brylantach z szafiatów, których Bóg porządności uczył, bo powoli, po saróżłowionych policzkach spłynęły, na ołtarz, praw diakona trzymana patens, aby później, na ołtarzu zmieszane się w kielichu z krwią Zbawiciela.

Dziecko wróciwszy na swoje miejsce modlił się całą garścią duszy, za matkę, której nie pamięta prawie, za ojca umarłego dla Boga. „Panie, spraw niech uwierzy! Spraw, niech Cię pokocha wreszcie, bo jak można Cię nie miłować? I modlił się dziecko napawał wysłuchał Ten, który w czasie ziemskiej wędrówki w nadmiernej dobroci powiadał: „Pozwólcie dzieckom przyjść do mnie” myśląc o swości i o tych biednych, nieszczęśliwych dużych dzieciach, którzy Go nie znają, przesładują, lecz bezwiednie szukają i w końcu znajdują. — I. M. G. —